

Wspomnienia o Zbigniewie Kruszewskim

MARIUSZ OLCZAK¹

Archiwum Akt Nowych

Mariusz Olczak, Dyrektor Archiwum Akt Nowych w rozmowie z Joanną Wojdon, przeprowadzonej w październiku 2022 r. w Warszawie w związku z przekazaniem przez Prof. Zbigniewa Kruszewskiego archiwaliów ze zbioru prywatnego do Archiwum Akt Nowych.

Pan Profesor Zbigniew Kruszewski był pierwszym gościem, który mnie odwiedził, gdy objąłem stanowisko dyrektora Archiwum Akt Nowych. Kontakty nawiązaliśmy jednak wcześniej w związku z Jego służbą w Armii Krajowej, ale zbiór, który Profesor przekazał do AAN, zawiera stosunkowo niewiele materiałów odwołujących się do historii czynów wojennych Darczyńcy. Jest to natomiast jeden z ciekawszych zbiorów dotyczący emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Liczy ponad 120 jednostek archiwalnych, ponad 2,5 metra bieżącego akt, w języku angielskim i polskim. Jest to zbiór bardzo wielowątkowy i bardzo cenny.

Historia pozyskania tego zbioru postuluje może jako egzemplifikacja kilku istotnych aspektów działalności polskich archiwów, w szczególności Archiwum Akt Nowych, na polu współpracy z Polonią i emigracją. Jest to stosunkowo nowy obszar działalności, jako że w okresie PRL Archiwum Akt Nowych w zasadzie nie posiadało zbiorów tego typu, jeśli nie liczyć materiałów Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” (w tej chwili ten zbiór jest szczegółowo opracowywany) i odprysków spraw emigracyjnych w archiwach oficjalnych instytucji PRL-owskich.

Dopiero w połowie lat 90. XX w. decyzją Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Prof. Jerzego Skowronka i pierwszego niekomunistycznego dyrektora AAN, dra Tadeusza Krawczaka, powołane zostało w ramach AAN Archiwum Polonii i rozpoczęła się współpraca ze środowiskami emigracyjnymi. Czuliśmy wówczas, że instytucja

¹ Kontakt: mariusz.olczak@aan.gov.pl

państwowa, jaką jest centralne archiwum, powinno się takimi sprawami zajmować. Państwo polskie powinno oferować polonijnym i emigracyjnym działaczom oraz organizacjom możliwości logistyczne przekazywania ich materiałów archiwalnych do Polski, w celu usprawnienia realizacji decyzji, jeżeli takowe się pojawiają. W tej chwili robi to też szereg innych instytucji w Polsce, nawet można mówić o pewnej konkurencji, co nie jest niczym złym. Ważne tylko, aby instytucje robiły to w ramach swoich kompetencji, to znaczy, aby archiwa zbierały archiwalia, muzea – obiekty muzealne, a biblioteki – książki. Pozwoli to zachować pewien porządek i ułatwi koordynację wysiłków, które w tej chwili niejednokrotnie są rozproszone i chaotyczne, a instytucje niewystarczająco informują się nawzajem o swoich działaniach i o swoich zbiorach, mimo że odbywają się spotkania, są wydawane informatory, ale wciąż pozostaje tu wiele do zrobienia. Najważniejsze, by zbiory instytucji i polityków emigracyjnych nie pozostawały w rękach prywatnych, bo skala zniszczeń dokumentów działaczy emigracyjnych jest ogromna. Jeśli nie da się pozyskać fizycznych dokumentów, warto je digitalizować. Oczywiście nie wszystkie zbiory muszą z miejsca zostać przekazane do Polski. Pracownicy AAN i innych archiwów od lat 90. XX w. pomagają w opracowywaniu i ewidencjonowaniu zbiorów archiwalnych znajdujących się w różnych instytucjach emigracyjnych, takich jak choćby Instytut Piłsudskiego w Ameryce, Instytut Piłsudskiego w Londynie czy Studium Polski Podziemnej, ale także w wielu innych.

Profesor Zbigniew Kruszewski jest człowiekiem-instytucją, naukowcem z pasją dokumentalisty. Zbierał więc nie tylko swoje materiały i zachował swoje archiwum, lecz jako osoba zaufania publicznego i aktywny działacz Polonii w Teksasie, przechował zbiory swoich dalszych lub bliższych współpracowników. Prawdopodobnie, gdyby to on ich nie zabezpieczył, zostałyby bezpowrotnie zniszczone. Do AAN z El Paso, z domu prof. Kruszewskiego, trafiła więc także część spuścizny płka Franciszka Kajenckiego, weterana nie tylko II wojny światowej, lecz także wojen w Wietnamie i Korei. Objętościowo tych materiałów jest nawet więcej niż dokumentów samego prof. Kruszewskiego: to 20 pudeł, czyli 7 metrów bieżących akt, które powinny zainteresować badaczy Polonii amerykańskiej i emigracji polskiej w USA. Dodatkowo z El Paso przywiezionych zostało 7 pudełek materiałów zebranych przez pułkownika Józefa Ostrowieckiego, łącznie z kolekcją pamiątek wojskowych, w tym z mundurami.

Głównym powodem niszczenia w zbiorach prywatnych dokumentacji instytucji emigracyjnych i polonijnych jest fakt braku na miejscu, zwłaszcza poza wielkimi centrami, w małych miejscowościach – zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej czy Australii – polonijnych instytucji, do których osoby posiadające materiały archiwalne mogłyby je przekazać. Wielką pomocą służą tu parafie polonijne, głęboki ukłon należy się Polskim Misjom Katolickim. Parafie są instytucjami zaufania publicznego. Takie zaufanie stara się pozyskać także Archiwum Akt Nowych. Sądzimy, że fakt, iż prof. Kruszewski zdecydował się przekazać nam swoje zbiory jest wynikiem m.in. obserwowania naszej pracy przez środowiska emigracyjne i przyjmowanie komunikatów, że AAN jako archiwum w strukturze państwowej jest godnym zaufania partnerem.

To właśnie dzięki temu w ostatnich latach sprowadziliśmy ze Stanów Zjednoczonych szereg materiałów archiwalnych, zarówno ze Wschodniego, jak i Zachodniego Wybrzeża, a także z Chicago.

Na przykład pół roku temu z Los Angeles dotarła informacja o spuściznie Mariana Kamińskiego, dowódcy zgrupowania Żaglowiec w powstaniu warszawskim. Byłem w Los Angeles w 2012 r. i przywiozłem zbiory tamtejszego Koła Armii Krajowej oraz Komitetu Pomocy Polakom na Wschodzie. Wiedząc, że Kamiński zmarł w południowej Kalifornii, zostawiłem informację, że AAN jest zainteresowany zbiorami polskich emigrantów. Informacja zwrotna przyszła jednak dopiero po kilku latach, gdy wnuk M. Kamińskiego planował przeprowadzić się do Chicago i sprzedać swoją farmę pod Los Angeles, w której przechowywał także poszukiwane przez nas materiały. Gotów był je przekazać do polskiego archiwum, pod warunkiem, że zostaną odebrane w ciągu trzech tygodni, zanim sfinalizuje transakcję sprzedaży nieruchomości. Trzeba więc było działać w trybie nagłym. Dzięki pomocy konsulatu RP w Los Angeles i LOTu w ciągu miesiąca 10 kartonów dokumentów znalazło się w Warszawie. Wstępnej selekcji materiałów dokonał sam Konsul, Pan Paweł Lickiewicz, konsultując to z nami za pomocą wysyłanych elektronicznie zdjęć dokumentów. Było to tym ważniejsze, że generalnie nie zachowało się zbyt wiele archiwaliów polonijnych z obszaru Zachodniego Wybrzeża czy Teksasu – co wynika nie tylko z mniejszej liczebności i aktywności tamtejszej emigracji i Polonii, lecz także niestety z powodu braku dbałości o materiały. Podnosi to również wartość zbiorów Zbigniewa Kruszewskiego.

Jest to w pewnym sensie typowa spuścizna działacza emigracyjnego i naukowca, czy raczej nawet w odwrotnej kolejności: naukowca i działacza emigracyjnego. Największą część kolekcji stanowią więc materiały typowo naukowe, dotyczące działalności Profesora na uniwersytecie w El Paso, a więc różnego rodzaju materiały warsztatowe: kwerendy, wypisy, kopie materiałów, same materiały, korespondencja dotycząca opracowania różnego rodzaju tematów naukowych, przygotowania konferencji czy stypendiów. Poza tym znajduje się tam korespondencja mieszana z lat 1960–2015, zarówno prywatna, jak i związana z działalnością emigracyjną, stricte polityczną, w Kongresie Polonii Amerykańskiej i w innych organizacjach polonijnych.

Z punktu widzenia prawnego jest to zbiór prywatny. Jego właścicielem jest Profesor Zbigniew Kruszewski, nie zaś żadna organizacja czy instytucja amerykańska. Znajduje się w nim jednak także całe pudełko materiałów związanych z aktywnością Profesora w różnych organizacjach polonijnych, zarówno w Teksasie, jak i w związku z pełnieniem przezeń funkcji w ramach Kongresu Polonii Amerykańskiej. Z tego tytułu znalazły się tam także materiały KPA. Jest to zjawisko typowe dla organizacji emigracyjnych, których działacze nie mają często swoich biur, więc sami gromadzą materiały archiwalne, które potem – po zaprzestaniu przez nich działalności – niekoniecznie deponują w publicznych repozytoriach. Wraca więc problem braku miejsc, w których można deponować archiwalia emigracyjne (nie istnieje na przykład archiwum Kongresu Polonii w Teksasie).

Interesującą częścią kolekcji Prof. Kruszewskiego jest także zbiór wycinków z prasy polonijnej i amerykańskiej, dotyczących Polonii amerykańskiej. Mimo że zasoby prasowe w Internecie systematycznie się powiększają, to jednak tego rodzaju skondensowany zbiór materiałów wciąż może stanowić cenny materiał badawczy. W AAN tego rodzaju materiały znajdują się także w kolekcji Waltera Zachariasiewicza, lecz tamte pochodzą głównie ze Wschodniego Wybrzeża USA.

Jeśliby porównywać spuściznę Waltera Zachariasiewicza z tą pozyskaną od Zbigniewa Kruszewskiego, można powiedzieć, że choć obaj mieli tendencję do gromadzenia dokumentów, to ten pierwszy skupiał się na materiałach bezpośrednio dotyczących emigracji. Był to bowiem główny obszar jego zainteresowań – praktycznych i badawczych. Natomiast Zbigniew Kruszewski nie zajmował się naukowo emigracją, nie pisał o niej zbyt wiele, a działalność w organizacjach emigracyjnych prowadził niejako na marginesie swojej kariery naukowej. Zachariasiewicz z kolei, m.in. z racji stołeczności Waszyngtonu, gdzie mieszkał, starał się ogarnąć lotem ptaka możliwie najszerze kręgi działalności emigracyjnej. W związku z pełnionymi funkcjami miał też dostęp do szerokiego spektrum materiałów organizacyjnych, nie tylko stricte polonijnych. W jego spuściznie znajdują się więc zarówno materiały warsztatowe dotyczące leksykonu, który Zachariasiewicz opracowywał, ale też na przykład sporo dokumentów, rzucających światło na to, jak Amerykanie obserwowali życie emigracyjne i jaką rolę odgrywał w tym sam Zachariasiewicz, a także na to, jaką rolę odgrywał w kontaktach z Polską. Warto sięgać do tych materiałów również po to, by skonfrontować je z dokumentami dotyczącymi Zachariasiewicza w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej.

Nie jestem sobie w stanie przypomnieć, w jaki sposób nawiązaliśmy kontakt z Prof. Kruszewskim, czy inicjatywa wyszła od Archiwum czy od Profesora, a może za pośrednictwem osób trzecich. Aby pozyskiwać materiały archiwalne, korzystamy z szerokiego konglomeratu różnych metod. Śledzimy publikacje naukowe, zwłaszcza przypisy, utrzymujemy kontakt z badaczami, którzy przez lata korzystając ze zbiorów AAN, stają się jego przyjaciółmi i informują, gdy dowiedzą się, że ktoś posiada materiały archiwalne, którymi warto się zainteresować. Pozyskujemy też dane z samych dokumentów archiwalnych, np. gdy w korespondencji znajduje się informacja, że ktoś przekazał swoje archiwum. Czasem nawet po kilkudziesięciu latach można trafić na takie ślady. Inne tropy rodzą się na podstawie tworzonych w Archiwum zestawień osób funkcyjnych z organizacji czy instytucji polonijnych. Sprawdzamy na ich podstawie, które kolekcje archiwalne już znajdują się w zasobach publicznych. Dysponujemy ponadto ewidencją zasobów instytucji emigracyjnych, które pozwalają stwierdzić, które zbiory zostały zabezpieczone tam, więc nimi się nie zajmujemy. Do innych staramy się natomiast dotrzeć. Tu wraca kwestia lepszej informacji i koordynacji działań przez różne instytucje zajmujące się lub chcące się zajmować współpracą z instytucjami emigracyjnymi lub pozyskiwaniem archiwaliów emigracyjnych.

O ile w sytuacji nadzwyczajnej wstępną selekcją archiwaliów zajęą się konsul RP w Los Angeles, to w warunkach „normalnych” AAN deleguje do takich zadań

własnych pracowników. Po zbiór Zbigniewa Kruszewskiego pojechali do jego domu w El Paso Jan Annusewicz i Zbigniew Król. W ciągu ok. dwóch tygodni przy pomocy uczniów Pana Profesora przygotowali w jego domu te materiały do przewiezienia, aby nie transportować do Polski rzeczy, które od razu zostałyby wybrakowane. Było to oczekiwanie Profesora, aby przeglądnąć te materiały na miejscu. Podobnie postępowano w przypadku archiwum Waltera Zachariasiewicza, który bardzo wnikliwie, dokument po dokumencie, przeglądał swoją spuściznę przed przekazaniem jej do AAN, pod kątem m.in. dokumentów związanych z jego pracą w administracji amerykańskiej. Można więc powiedzieć, że z pełną świadomością kształtował swoją kolekcję – nie sam, lecz wspólnie z archiwistami, którzy pracowali w jego domu pod Waszyngtonem, oceniając ze swojej perspektywy, co się może nadać do archiwum, a co będzie nieprzydatne.

Warto przy tym pamiętać, że przy tego typu przejściach spuścizn archiwalnych rzadko się zdarza, by darczyńcy przekazywali czy udostępniali archiwistom swoje zbiory w całości. Zbigniew Kruszewski także część materiałów zachował dla siebie, ale dosłownie kilka dni temu odwiedził Archiwum i poinformował, że w testamencie poczynił zapis, by po Jego śmierci osoby, które będą się zajmowały prawnie jego spuścizną, również pozostałą część archiwaliów przekazały do AAN. Nie podał jednak szczegółowo, jakie materiały mogą się tam znajdować. W przypadku osób prywatnych nie wymagamy, aby kolekcje przekazywane były wraz ze spisami ich zawartości – wymóg taki z pewnością odrzuciłby działaczy emigracyjnych od przekazywania nam swoich zbiorów.

Podstawową ewidencję zbioru Prof. Kruszewskiego wykonano w El Paso podczas przeprowadzania selekcji. Pozwala to już dziś zamawiać i udostępniać konkretne teczki, natomiast opracowanie sensu stricto, czy też sporządzenie dobrej, szczegółowej ewidencji wciąż pozostaje zadaniem na przyszłość.

W ten sposób przeszliśmy do kolejnych zadań Archiwum – po pozyskaniu i zabezpieczeniu materiałów archiwalnych – czyli ich opracowania i udostępniania. Nie przejmujemy przecież zbiorów po to, by leżały w magazynach, lecz po to, by żyły, pełniły funkcję społeczną i służyły do badań. To jest naszym głównym celem, ale też sporym wyzwaniem. Natłok nowo pozyskanych materiałów jest bowiem tak wielki, że nie jesteśmy w stanie ich na bieżąco w pełni opracowywać. Od czasu, gdy w 1995 rozpocząłem pracę w Archiwum, wielkość zasobu się podwoiła, a stan etatów pozostał niemal bez zmian. Naszym priorytetem jest pozyskanie i zabezpieczenie zbiorów: lepiej mieć je pod dachem AAN, gdzie czekają na opracowanie, niż dowiedzieć się, że znalazły się na śmietniku lub w nieznannej szerzej prywatnej instytucji, która nie będzie w stanie ich należycie zabezpieczyć, opisać i udostępnić.

Stosowany w Archiwum Akt Nowych sposób opracowania zbiorów jest na tyle przemyślany, a liczba danych ewidencyjnych, udostępnianych za pośrednictwem serwisu „Szukaj w Archiwach”, na tyle bogata, że dają one badaczom możliwość dość dokładnego sprawdzenia, czego mogą się spodziewać po naszym zasobie. Pozwalają

też oszacować, na ile kompletna jest przeprowadzona kwerenda. Nawet bowiem jeśli świeżo przejęty zespół nie ma ewidencji, a opis teczek jest lakoniczny, to badacz widzi przynajmniej, że dany zespół znajduje się już w AAN.

Co więcej, gdy badaczka lub badacz potrzebuje określonych materiałów do konkretnej pracy naukowej, na przykład doktorskiej, jesteśmy w stanie przygotować do udostępnienia i udostępnić materiały, które nie są jeszcze do końca opracowane. Niestety nie jesteśmy w stanie na bieżąco wykonywać skanów na potrzeby takich prac – mimo niewątpliwych postępów digitalizacji tu potrzeby i wyzwania są jeszcze większe, a kolejka jeszcze dłuższa niż w przypadku opracowywania. Choć widzimy, że udostępnienie materiałów w wersji elektronicznej niemal natychmiast generuje wzrost zainteresowania danym zasobem, brakuje i pracowników i sprzętu, aby rzeczywiście nastąpił przełom w udostępnianiu. Jest to zresztą problem nie tylko archiwów w Polsce. Procesu digitalizacji akt nie sposób w pełni zautomatyzować, tak jak w przypadku książek. Skanowanie dokumentów jest w związku z tym bardzo praco- i czasochłonne. Wciąż podstawową formą kwerendy musi więc pozostać wizyta w pracowni naukowej. Niestety od kilku lat obserwujemy, że liczba badaczy, którzy decydują się podjąć ten wysiłek, systematycznie spada.

Załącznik

Akta Zbigniewa Kruszewskiego w zasobie AAN

Zespół liczy ok. 120 jednostek archiwalnych, w języku angielskim i polskim. Bez ewidencji stanowi to 2,5 metra bieżącego materiałów archiwalnych.

LP	Treść	Daty	Opis zewnętrzny
1–5	Korespondencja prywatna Zbigniewa Kruszewskiego	1960–2015	5 pudełek po 0,1 mb
6	Materiały warsztatowe Zbigniewa Kruszewskiego, opracowania naukowe i artykuły własne i innych autorów, maszynopis pracy doktorskiej ZK	1960–2015	Pudełko 0,1 mb
7	Zbiór nagrań Zbigniewa Kruszewskiego	1960–2015	Pudełko, kilkadziesiąt płyt i kaset magnetofonowych
8	Dokumenty osobiste, legitymacje członkowskie, legitymacje do odznaczeń, dyplomy i medale okolicznościowe	1991–2015	Pudełko 0,1 mb
9	Materiały konferencyjne. Artykuły i opracowania naukowe, foldery	1960–2015	Pudełko 0,1 mb
10–11	Zbiór wycinków prasowych dotyczących Polonii amerykańskiej	1960–2015	2 pudełka 0,1 mb

12–14	Artykuły i opracowania innych autorów (polskich i amerykańskich)	1960–2015	3 pudełka 0,1 mb
15–16	Materiały dotyczące działalności Zbigniewa Kruszewskiego na Uniwersytecie Teksaskim w El Paso	1960–2015	2 pudełka 0,1 mb
17–19	Materiały warsztatowe Zbigniewa Kruszewskiego. Opracowania naukowe i artykuły własne i innych autorów	1960–2015	3 pudełka 0,1 mb
20–21	Korespondencja dotycząca spraw naukowych, współpracy z uczelniami amerykańskimi i europejskimi oraz organizowanych przez Prof. Kruszewskiego sympozjów	1960–2015	2 pudełka 0,1 mb
22–25	Dokumentacja dotycząca działalności organizacji polonijnych i życia Polonii w USA (m.in. Kongresu Polonii Amerykańskiej)	1960–2015	4 pudełka 0,1 mb